Rok IV. Wrzesień—Październik 1923 r. № 9 i 10

SAD I PASIEKA

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAKŁADANIA I PROWADZENIA SADÓW I PASIEK.

Adres Redakcji i Administracji:
MIECHÓW (Sejmik powiatowy), województwo Kieleckie.

PRENUMERATA PISMA WYNOSI 1 ZŁOTY ROCZNIE.

T R E Ś Ć:

Wydział Powiatowy
Sejmiku Miechowskiego.
L. 2457/I-I

Miechów, dn. 20/IX 1923 r.

W sprawie zgnilca pszczół.

OKÓLNIK № 17.

Do wszystkich pp. Burmistrzów miast i Wójtów gmin w powiecie.

Z otrzymanych urzędowych sprawozdań i Komunikatu Okręgowego Towarzystwa Pszczelniczego w Miechowie, umieszczonego w № 8 „Sadu i Pasieki" wynika, że w niektórych miejscowościach powiatu, jak w gm. Jaksice, Wielko-Zagórze i Rzeżuśni pojawiła się zaraza pszczela „zgnilec"

Zgnilec jest najniebezpieczniejszą z powodu zaraźliwości, chorobą pszczół; właściwie jest to zaraźliwe zamieranie czerwiu. Przy zgnilcu czerw w ulu w każdem wieku rozkłada się, gnije i zamiera, zamieniając się w brunatną, kleistą ciągnącą się masę; ma odór nieprzyjemny. Najradykalniejszym sposobem przerwania tej zarazy byłoby zarażone roje

zniszczyć siarką lub ogniem, ule po pszczołach spadłych dezynfekować, 10% roztworem karbolowem.

Wobec powyższego i na podstawie polecenia województwa Kieleckiego, rozesłanego do Magistratów i Urzędów gminnych w listopadzie 1921 r. Wydział Pow. poleca:

1) Wezwać właścicieli zarażonych roi do zniszczenia roi siarką lub ogniem i odkażenia podejrzanych uli.

2) Zakazać wywozu z miejscowości zarażonych pszczół, uli, narzędzi pszczelniczych i o tem zawiadomić okolicznych pszczelarzy; usunąć z pasiek puste ule.

3) Winnych nieposłuchu należy pociągnąć do odpowiedzialności karno-sądowej.

i 4) Niezależnie tego Wydział Pow. poleca wezwać pszczelarzy do nadesłania mu należycie opakowanych kawałków zazgnilczonych plastrów.

Niniejszy okólnik należy podać do wiadomości mieszkańców miast przez rozplakatowanie i mieszkańców wsi za pośrednictwem sołtysów.

Za ścisłe wykonanie powyższego Wydział Pow. czyni odpowiedzialnym pp. Burmistrzów, Wójtów i sołtysów wsi.

Przewodniczący Wydz. Pow.
Starosta **St. Wasiak.**

Otrzymywanie dziczków z ziarn lub pestek.

Chcą otrzymać drzewo prędko rodzące a krótko żyjące zbieramy na podkładki ziarnka ze szlachetnych drzew owocowych. Chcąc zaś mieć drzewo duże, zahartowane na mrozy, długo lecz późno zaczynające rodzić, zbieramy na podkładki ziarnka z kwaśnych dziko rosnących drzew polnych.

Ziarnka zbiera się w jesieni z dojrzałych już owoców owoc zerwany, pozostawia się w spokoju, aż pocznie gnić (jabłka) lub do ulęgnięcia przy gruszkach. Po ulęgnięciu wkłada się cały owoc w naczynie z wodą i rozciera rękami,

wówczas miąz oddzieli się od ziarnek, które zbiera się do woreczka i wiesza na przewiewnem miejscu lub jeżeli jest czas odpowiedni zasiewa w gruncie.

Dla śliw najlepsze dziczki otrzymuje się z pestek zwykłych lubaszek lub damaszek, dla wiśni z kwaśnych wisien lub czereśni. Należy jeszcze zaznaczyś, że śliwki i wiśnie najczęściej szczepi się na wyrostkach. Pestki śliw i wisien zaraz po wyjęciu z owocu sadzi się w gruncie lub do piasku, bo przenoszone tracą siłę kiełkowania, a jeżeli kiełkuje to dopiero po roku leżenia w ziemi. Wszystkie ziarnka grusz, jabłoni, śliw i wisien sieje się późną jesienią (koniec października lub początek listopada) tak, aby do zimy nie zdążyły zakiełkować.

Przed samym siewem obsypuje się ziarnka proszkiem tminji, co chroni przed myszami. Na 1 kg. ziarn bierze się 20 gramów tminji.

Grządki do sadzenia ziarn robi się zwykle za budynkami od strony południowej. Na grządkach sieje się rzędy oddalone od siebie o dłoń a wrzędach co 1—1 i pół centimetra i tak pozostawia się do drugiego roku.

Na drugi rok w połowie kwietnia ziarnka zaczynają kiełkować. Przez ten czas szykujemy drugie grządki, nawozimy przegniłym nawozem, przekopujemy i robimy grządki mniej więcej na 1 do 1.20 metra szerokie. Muszą być jednak na słońcu, a nie w cieniu. Linje na grządce wyliczamy sznurem wzdłuż i na poprzek. Odległość rzędów 15 cent. a w rzędach sadzi się co 10 centimetrów. Dziczki przesadza się na nowe grządki, gdy już mają dna liścienia, bo później przesadzone już się nie przyjmują. Przesadza się dziczki za pomocą łopaty, podważając całe kępki. Po wysadzeniu przycina się każdej dziczce koniec korzonków i sadzi się nie głębiej, jak było przedtem.

Do przesadzenia wybiera się dzień pochmurny, o ile wypadnie czynić to w pogodny dzień to należy robić przed wieczorem, polewając dobrze pod wieczór wodą. Pielęgnowanie dziczek w tym roku polega na utrzymaniu grządek w czystości, na motyczeniu i spulchnieniu ziemi i na podlewa-

niu w czasie suszy wodą stawową, lub ogrzaną w naczyniu przez słońce. Roboty tej można sobie oszczędzić przez wyłożenie miejsc pomiędzy linjami nawozem, który utrzymuje wilgoć a wypłukiwany przez deszcz daje roślinom pożywienie.

W jesieni sadzi się dziczki na stałe do szkółki. Dziczki wykopane na jesieni obrywa się natychmiast z liści i sortuje, poczem wiąże w pęczki po 100 sztuk i dołuje do chwili sadzenia. Dołuje się zwykle z północnej strony budynku, zostawiając $^1/_3$ część roślinki na wierzchu ziemi.

Bronisław Sygiłowicz.

RADY DLA PSZCZELARZY NA M. WRZESIEŃ—PAŹDZIERNIK.

1. Składać gniazda pszczele na zimę. W ulach Lewickiego i Warszawskich należy pozostawić 6—7 plastrów nie starej pszczelej woszczyny, stosownie do siły roju; nawet w dzierżonach zmniejszać gniazda, przez urządzenie podwójnego zatworu. Jeżeli w dzierżonach, bezdenkach i kószkach od dołu niema pustego miejsca, należy plastry podciąć do wysokości 6—10 cent. Miejsce puste pod gniazdem na zimę potrzebne jest dla zdrowia roju.

2. Miodu na zimę należy zostawiać w ulu najmniej 14 klg., a pszczołom rasy włoskiej 16 klg. Jeżeli pozostawione plastry tego nie zawierają, to trzeba go uzupełnić przez poddanie w plastrach z drugich uli lub patoce, która może być z cukrem. Stosunek: $^1/_2$ cukru, $^1/_4$ miodu i $^1/_4$ wody i szczypta soli.

3. Szpary około zatworów należy pozatykać, wyloty zwęzić do połowy, ma to na celu, aby nie pchały się pszczoły obce i osy.

4. Roje bez matki i z matkami trutówkami należy skasować, przyłączając pszczoły do słabszych rojów. Aby pszczoły nie ciełу się, poddawane skropić miodem, poczem zmieszać je razem i silnie podkurzyć.

5. Czynności w pasiece skończyć o ile możności we wrze-

śniu. Spieszyć z tem należy, aby pszczoły miały możność szpary w ulach przed zimą zakitować.

6. Zawczasu zamawiać krzewy i drzewa, jak owocowe tak i dzikie, do sadzenia jesienią. Sadzić drzewa i krzewy miododajne.

Juljan Piwowarski.

Owoce jako lekarstwo.

Poniższe uwagi wykazują, jaki wpływ na organizm ludzki mają rozmaite owoce.

Cytryny czyszczą krew, błony śluzowe i gruczoły: leczą zbolałe i zapalone błony w gardle i z powodzeniem używane są przy podagrze: kwas cytryny rozpuszcza osad kwasu moczowego, a przy dyfterji i zapaleniu gardła niszczy bakterje.

Figi i daktyle są doskonałym pożywieniem, lecz tracą po części swoją wartość, dochodząc nas przeważnie suszone; suche ziarnka fig zatykają czasem nerki i wątrobę.

Równie zdrowe jak cytryny są **pomarańcze**, działają jednak łagodniej: natomiast skóra ich z powodu zawartych w niej ciał gorzkich ma te same właściwości co brzoskwinie.

Jabłka zawierają dużo żelaza, są doskonałym pożywieniem dla osłabionych i niedokrwistych, posiadają też wielką ilość tlenu, więc ułatwiają oddychania astmatycznym. Dostarczają pożywienia śledzionie, a pośrednio i mózgowi. Kuracja dietetyczna jabłkami i chlebem razowym u osób nerwowych odnosi znakomite skutki.

Gruszka jest również pożywna, lecz źle zżuta zatyka nietylko żołądek i kiszki, ale przy osłabionej nerce i przewody moczowe: ponieważ gruszka rozpuszcza się w ślinie, należy mocno owoc ten przeżuwać w ustach.

Wszelkiego rodzaju **śliwki** są pożywne; działają podniecająco na kiszki, lecz powodują wzdęcia: czyszczą fałdy w kiszkach: skórka rozkłada się nie prędko w organizmie, dla-

tego też osoby, cierpiące na kiszki, powinny jeść śliwki obrane i w małych ilościach. Suszone śliwki działają jako lekki łaksatyw wyśmienicie i były już oddawna używane, jako domowy środek leczniczy.

Czereśnie są pożywne i zawierają tlen.

Wiśnie mają podobne zalety, jak śliwki.

Brzoskwinie i morele ożywiają ściany żołądka, podniecają płuca i pobudzają wątrobę do wydzielania żółci. Wyniki te, tak samo jak i skórek pomarańczowych wywołane są zawartemi w owocu ciałami gorzkiemi. Herbata z suszonych skórek brzoskwiniowych jest doskonałym srodkiem leczniczym.

Nadzwyczajnę środki kuracyjne posiadają **winogrona**; czyszczą krew, płuca, wątrobę i żołądek; skórki ich zawierają podniecający garbnik, wydzielający się w żołądku. Pomimo tego osoby o delikatnem trawieniu powinny jeść winogrona bez łupiny i pestek.

Tłuszcz dla nerwów dają **orzechy**, zwłaszcza orzech kokosowy w dojrzałym stanie i mleko jego: niestety do nas dochodzą zwykle tylko niedojrzałe owoce kokosu.

Orzechy włoskie i migdały zawierają w łupinach kwas pruski, co tłumaczy chrypkę lub lekkie podrażnienie gardła, spowodowane czasem ich spożyciem.

Laskowe orzechy i orzechy bukowe są bardzo zdrowe, a wszelki gatunek orzecha zawiera wielki procent tłuszczu i białka. W kuchni jarskiej odgrywają też orzechy ważną rolę, zastępując mięso.

Pomidor stoi na granicy między owocami a jarzyną; gotowany, jako przyprawa, spożyty surowo, jako owoc odświeża i reguluje soki naszego organizmu; dobroczynny jego wpływ na nerki i śledzionę jest znany, a czyszcząc krew i nerwy, przewyższa skuteczność owocu, użyty w wypadkach nieczystej krwi, wyrzutów, wysypek i t, d.

W.

Obecnie jest najodpowiedniejsza pora do jesiennego sadzenia drzew i krzewów owocowych.

Ze świata pszczelarskiego.

Hodowla pszczół u Słoweńców.

W dniach od 3 do 10 września b. r. z okazji 10 letniego istnienia Towarzystwa Pszczelarskiego odbyła się w Lublanie wystawa Jubileuszowa.

Wystawę obesłano stosownie do stosunków obecnych odpowiednio i licznie ją odwiedzano.

Na wystawie znajdowało się 115 uli z pszczołami: z tej liczby było 48 kraińskiego typu, 40 uli „A. Żnidarsica“ a reszta różnego typu.

Wśród uli ruchomych najbardziej rozpowszechniony jest typ ula „A. Żnidarsica“. Ale też od przeszło 10 lat prowadzi się żywą propagandę dla tego typu ula.

Słoweńskie pismo pszczelarskie z dodatkiem „Prace miesięczne w ulu“ mają tylko zrozumienie dla tego typu ula. Nie znosi się krytyki w tym kierunku, ba nawet samo wymienienie niektórych stron ujemnych spotyka się często z gwałtownem sprzeciwem. Przytem można stale słyszeć; ten zbiera z ula „A. Żnidarsica“ w ciągu roku 40 kilo miodu, a oto nawet 80 kilo miodu.

Godną uwagi jest ta okoliczność, że hodowcy pszczół w Karyntji lub Styrji, którzy obok innych typów uli posiadają ule „A. Żnidarsica“ niewypowiadają takich przesadnych pochwał względem niego; wiedzą oni dobrze, że nie ul, lecz rośliny miododajne dostarczają miodu.

Dają się słyszeć głośne skargi w Jugosław[illegible] z powodu braku cukru wolnego od podatku dla pszczelnictwa. J[illegible]akże doświadczeni pszczelarze coraz bardziej występują w [illegible]tronie hodowli pszczół za pomocą cukru nieopodatkowanego. Te[illegible] stanowi rzeczy można by było zaradzić o tyle, że cena cukru [illegible]st wyższą o[illegible] ceny miodu. Z początkiem roku 1 kilo miodu w Lubl[illegible]nie kosztowało 20 denarów względnie jeszcze taniej, podczas gdy za kilo cukru żądano już 23 do 25 denarów. Nizką cenę miodu wyjaśnia ta okoliczność, że w Jugosławji także przy mniej racjonalnej hodowli pszczół zyskuje się dużo miodu, że zamożne warstwy ludności wiejskiej nie przyzwyczajone się do spożywania miodu, umysłowo zaś

pracujący ledwo mają dostateczne środki, by zaspokoić najkonieczniejsze potrzeby życiowe.

Oprócz tego hołduje się w ogólności zbyt wiele alkoholizmowi, który jak wiadomo nie sprzyja spożywaniu szlachetniejszych trunków.

Obecnie o popieraniu hodowli pszczół ze strony Państwa przez udzielanie subwencji lub urządzania kursów naukowych nie może być jeszcze mowy.

Około 55 miljonów funtów miodu zbiera się corocznie w Stanach Zjednoczonych. Z tego wytwarza Kalifornja 10%, na drugiem miejscu stoi Teksas z 5 miljonami, New-Jork 3.200.000, Jowa 2.800.000, Wiskonsin 2.600.000 i Kolorado 2.400.000.

Ogólnej produkcji Kalifornijskiego miodu wywozi się do gęściej zaludnionych okolic na wschodzie kraju oraz do Europy, 90%. Główną siedzibą Kalifornijskiej hodowli pszczół jest Los Angelos, stolica południowej Kalifornji.

Wszechświatowa prasa pszczelarska (około 100 czasopism) zużywa celem wydrukowania fachowych artykułów, obwieszczeń i ogłoszeń rocznie około 1.200 m.² powierzchni zadrukowanej, z czego przypada na prasę.

niemiecką	375 m.²	=	32%
angielsko-ameryńską .	243 „	=	21%
francuską	170 „	=	15%
czecho-słowacką . . .	51·8 „	=	4·5%
rosyjską	43·7 „	=	4%
włoską	43·3 „	=	4%
północną	42.3 „	=	3·8%
kroacko-słoweńską . .	29·7 „	=	2·7%
holendersko-flamandzką .	22·6 „	=	2%
resztę prasy	118.6 „	=	11%

Obliczając nakład przeciętny na 10.000 wynosi powierzchnia zadrukowania około 1.000 ha.

* Uwaga tłumacza: Dziwnym jest stanowisko autora powyższej notatki, pomijającego zupełnie prasę Polską pszczelarską; prawdo-

podobnie autor pomieścił prasę polską pszczelarską w rubryce pod „resztą prasy“; w powyższej kwestji udzielę wyjaśnień po odniesieniu sią do Redakcji czasopisma „Bienen—Vater“ we Wiedniu.

Miechów, we wrześniu 1923 r.

Franciszek Wojtyłko.

Kwiaty cebulkowe w gruncie.

Bardzo miłe i efektowne wrażenie sprawiają dla oka kwiaty cebulkowe, nietylko podczas zimy chodowane w doniczkach i szklankach, ale także wysadzane w wolny grunt, na klombach i rabatach. Z samym zarankiem wiosny poczynają niektóre już kwitnąć, kiedy innych kwiatów na dworze jeszcze nie widać. Każdy lubownik (amator kwiatów), któremu na to starczy, nie powinien żałować kilku groszy na zakupienie sobie cebulek kwiatowych, tembardziej, że hodowla kwiatów cebulkowych jest bardzo łatwa. Niektóre raz zasadzone trzymają się przez szereg lat, rozumie się jednakże w takich miejscach, gdzie się ich kopaniem lub zdeptaniem nie zniszczy.

Ażeby się po części z kwiatami cebulkowemi zapoznać, opisuję poniżej niektóre gatunki, oraz sposób ich hodowli i sadzenia.

Hyacynty (Hyacynthus orientalis). Ojczyzną ich jest Azja i Afryka. Udają się na dobrej ziemi ogrodowej. Chcąc obsadzić klomb, skopie się go, ziemię uformuje grabiami, następnie pociąga się odpowiednie podług kształtu klombu linje, w odstępach 12 do 15 cm. Na linjach wytłacza się tępym kółkiem, odpowiadającym grubością wielkości cebul, zagłębienie 5 cm. głębokie, w odległości 10 do 13 cm. W wgłębienia te kładzie się cebule i następnie przysypuje się ziemią. Przed mrozem zabezpiecza się, nakrywając kląb liściem, igliwiem, choiną (jedliną) lub mierzwą, wyrzuconą z inspektu. Przykrycie ziemi mierzwą dodaje jej zarazem pokarmu, który z wilgocią do niej ściągną. Z samym początkiem

wiosny należy przykrycie zdjąć. Jeżeliby hyacynty przed zdjęciem przykrycia już z ziemi wychodzić poczęły, trzeba z odkrywaniem ostrożnie się obchodzić, ażeby młodych liści lub kiści kwiatu nie pokaleczyć. Rozwiniętym już kwiatom łatwo zaszkodzi przymrozek, trzeba zatem — jeżeli się na mróz zanosi — klomb lub inne miejsce, gdzie się rozkwitłe już kwiaty znajdują, przykryć. Przykrycie najlepiej się uskuteczni, wtykając w ziemię kilka palików, na których rozpościera się kawał płótna lub płachtę, albo cienką matę. W razie ostatniej procedury trzeba być ostrożnym, ażeby kwiatów nie połamać.

Jeżeli po przekwitnieniu, ma być to miejsce natychmiast innemi kwiatami obsadzone, wtedy wykopuje się hyacynty z korzeniami i cebulą, dołując je gdzieś na wolnem miejscu. Kiedy już liście uschły, wybiera się cebule, oczyszcza i przechowuje w miejscu suchem, do przyszłej pory sadzenia. Jeżeli nie zachodzi potrzeba usunięcia hyacyntów z miejsca, na którem przekwitły, wtenczas pozostawia się je do czasu, gdy liście uschną.

Sadząc lub przechowując cebule hyacyntów, trzeba się mieć na baczności przed myszami, bo chętnie je jedzą.

Jeżeli w ogrodzie duże jest myszy i nie dadzą się łatwo wytępić, to sadząc hyacynty zrobi najlepiej, gdy w miejscu, na którem ma się sadzenie wykonać, ziemię na jedną stopę głęboko wyrzucić i na spód nasypać cienką warstwę igliwia, z boków zaś nautykać w ziemię ciernia, następnie ziemię napowrót nasypać i na niej cebule posadzić, przykrywając powierzchnię ziemi tak samo igliwiem.

Ponieważ cebule hyacyntów co rok słabiej kwitną, a u nas w żaden sposób nie da się tak silnych jak w Holandji i Francji osiągnąć, trzeba zatem corocznie pewną ilość nowych zakupić, chcąc mieć okazałe kwiaty.

Nie mając oznaczonych barw, jeżeli się mięszaninę zakupi, trzeba przy sadzeniu uważać,, ażeby barwy zostały mniej więcej symetrycznie podzielone, barwę kwiatu okazuje zabarwienie cebuli: jeżeli zaś biała, będzie kwiat biały, jeżeli czerwona, czerwony i t. d

Tulipany (Tulipa Gesneriana) sadzi się tak samo, jak hyacynty od poczatku września do listopada. Hodowla ich jest taka sama jak hyacyntów oraz sposób sadzenia, z tą różnicą, że się je sadzi 8 cm. głęboko i 5 do 8 cm. szeroko. Tulipanów mamy różne gatunki: wczesne, późne, niskie, średnie i wysokie. Barwa i kształt kwiatu są także przeróżne. Do obsadzania klombów bierze się gatunki równocześnie kwitnące i sadzi wysokie i niskie razem na jednym klombie, albo też osobno. Na jeden metr kwadratowy liczy się do 100 sztuk. Jeżeli wysokie i niskie na jednym i tymsamym klombie się sadzi, trzeba wyższe sadzić środkiem, a niższe jako obwódkę.

Wczęśnie kwitnące wysokie są: pełnokwitnący Blanche hative, Proserpine, Berchem.

Wcześnie kwitnące niskie: Duc van Tholl, żółty, biały, czerwony, różowy, szkarłatny. Duc de Berlin, ognisty ze złotym brzegiem, La Reine, biały z różowym cieniem, Królowa Holandji, blado różowy, Chrysolora, żółty, Rembrand, szkarłatny.

Średniowczesne wysokie: Korona cesarska, czerwony z żółtym obrąbkiem, Duchesse de Parma, pomarańczowo czerwony z żółtemi paskami.

Średniowczesne niskie: Princesse Marianna, czerwony w białe paski, La Precieuse, różowy, Artus, szkarłatny, Marechal Niel, żółty pachnący, Murillo, różowy, Rubra maxima, ciemno szkarłatny, ostatnie trzy pełne.

Późne średnio wysokie: La Candeur, biały pełny. Couleur de Cardinal, szkarłatny, Prinz von Oesterreich, pomarańczowo czerwony.

Tulipany Darwina należą do późno kwitnących. Kwitną od połowy do końca maja, w czasie, kiedy inne dawno przekwitły. Kwiaty ich różnobarwne wznoszą się na łodygach 40 do 60 cm. wysokich. Klomby obsadzone tulipanami Darwina wyglądają bardzo wspaniale.

Szafran (Crocus vernus) sadzi się 5 cm. głęboko, w odstępach 5—8 cm. Szafranami można, dobierając barw, całe klomby obsadzać lub jako obwódki pod bukiety użyć. Rzu-

cone tu i owdzie w trawniku (gazonie) swym wczesnym kwiatem także miły widok. Zasadzone raz w trawniku pozostają tam na zawsze i corocznie w swoim czasie kwiatem swoim nas cieszą. Przy wybieraniu i sadzeniu cebulek szafranu trzeba się strzec, ażeby ręki, która cebulki trzymała, nie kłaść na szyję lub do oczu, bo sprawia to bardzo niemiłą łechtaninę. Z klombów wybiera się cebulki tak samo jak tulipany i hyacynty i przechowuje do przyszłej pory sadzenia.

Cebulica (Scila bifolia) sadzi się i hoduje tak samo jak szafrany. Dzwonek śnieżny (Galanthus nivalis), sadzi się tak samo jak szafrany i cebula. Dzwonki śnieżne można także pod grupami drzew sadziś. Kwitną często już w połowie lutego, osadzając swe białe kwiatki na powierzchni śniegu.

Jad pszczół.

Dotąd panowało przekonanie, że podstawę jadu, wydzielonego przez pszczoły przy ukłóciu stanowi kwas mrówczany. Tymczasem prof. Ferd. Feur'y wykazuje w obszernym artykule podanym przez czasopismo „Die Naturwissenschaften“, że jad ten dokładnie jeszcze nie zbadany, środkuje między jadem węzór a kantarydyną.

W mniej więcej czystym stanie otrzymał uczony Louger ciało stanowiące podstawę jadu pszczelnego z 25.000 żądeł.

Przeprowadzone próby na szeregu przedstawicieli państwa zwierzęcego wykazały, że jad pszczelny węzór działa np. Dżdżownice zdychają już po zastrzyknięciu im $1/20$ miligrama jadu pszczelnego, a samce pszczół nie są uchronione przed jego działaniem, czego dowodem zabijanie jadem przez inne pszczoły trutnie, zbytecznych matek oraz śmiertelne walki między pojedynczemi pszczołami, albo rojami.

Żaby i ptaki natomiast są bardzo odporne na jad pszczelny. Na młodym kogucie spostrzeżone pierwsze objawy otrucia po 150 ukłóciach. Człowiek reaguje dość silnie już na jedno ukłócie a przy 3 do 5 ukłóciach występują u osób

wrażliwych: dreszcze, ból głowy, nudności, wymioty i ogólne osłabienie. Przy mniej więcej, 500 ukłóciach następuje u człowieka ogólne zatrucie, powodujące śmierć, jednakże były przykłady, że ludzie wytrzymali 1.000 ukłóć.

Ten ostatni fakt przypisać należy niejednakowej sile jadu pszczelnego. Zresztą pszczoły nie okazują zawsze tej samej chęci kłócia człowieka.

Pojedynczo np. latająca pszczoła bardzo rzadko atakuje człowieka. Natomiast pszczoły w masie, szczególnie w bezpośredniem sąsiedztwie ula, są bardzo agresywne.

Podnieca je do ukłócia silny odór potu niektórych ludzi, oddech ich po użyciu napojów alkoholowych i ruchy gwałtowne w pobliżu otworu, którym pszczoły z ula wylatują.

Pozatem wszystkim w agresywności pszczół odgrywa znaczną rolę ich gatunek, co dobrze znanem jest pasiecznikom, rozróżniającym roje pszczół łagodnych i złośliwych.

Również wrażliwym na ukłócie pszczół jak ludzie, są kozy, a przedewszystkiem konie, ginące nieraz gdy ich rój pszczół opadnie.

Pokaz i jarmark pszczelniczy.

Komitet Organizacyjny instytucji propagujących pszczelarstwo jako to: 1) Naczelny Zwiazek Tow. Pszczelniczych, 2) Tow. Pszczelniczo-Ogrodnicze, 3) Sekcja Ogrodniczo-Pszczelnicza C. Z. K. R. 4) Ministerstwo Kolei i 5) Centralne Tow. Rolnicze urządza w gmachu C. T. R. w dużej sali w dniach 20 do 29 października r. b. włącznie pokaz i jarmark pszczelniczy, który przedewszystkiem będzie miał cel dydaktyczny i będzie przygotowaniem do pierwszej wszechpolskiej wystawy pszczelniczej w roku przyszłym. Pokazem jarmarkiem pszelniczym niewątpliwie zainteresuje się szeroki ogół miłośników pszczelnictwa i fachowcy pszczelarze, którzy dążąc do podniesienia rodzimego pszczelnictwa nadeślą swe eksponaty, ażeby pokaz pszczelniczy był więcej okazalszy.

Uwzględnione będą działy następujące: 1) typy uli zacząwszy od pierwotnych, nierozbieralnych do najnowszych ramowych — rozbieralnych, 2) narzędzia i przybory pszczelnicze, 3) wyroby z miodu i miody pitne, 4) miód patoka w plastrach i słoikach, 5) wyroby z miodu — węza sztuczna, świece, 6) pierniki różnego rodzaju, 7) pomoce naukowe pszczelnicze: a) tablice pszczelnicze, b) przezrocza, 8) literatura pszczelnicza.

Bliższych informacji udziela biuro Komitetu Organizacyjnego mieszczące się w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego, Warszawa Kopernika 30, V piętro, pokój № 18.

Rozmaitości.

Nieśmiertelne drzewa.

Nietylko w niższem życiu organiczem napotykamy na wypadki długowieczności; które potwierdzają biologiczną teorję o nieograniczonej trwałości organicznego jestestwa. Jeszcze dziś w Indjach jest drzewo z rodziny figowych, którego szeroko rozgałęzione ramiona użyczały cienia wojskom Aleksandra Wielkiego, 23 stulecia temu. Także drzewa chlebowe w Senegału dochodzą nadzwyczaj sędziwego wieku i rosną bez ograniczenia. W lasach kalifornijskich rosną mamuty z rodziny szpilkowych, których wiek dosięga 5000 lat. Najstarsze z nich znane pod imieniem „generała Sherman“, wysokie jest na 92 metry a posiada objętości 32. Wiek jego oceniają na 10.000 lat. Te na całej ziemi znajdujące się olbrzymy drzewne nie giną, zdaje się naturalną śmiercią, jedynie piorun, ogień lub szalejący orkan może je zburzyć.

O pożytecznych roślinach.

Gleby nasze posiadają tysiące roślin użytecznych, dziko rosnących, które, zebrane i przerobione, dałyby nam wielkie zyski. Posiadamy wszelkie warunki, aby w przerobie roślin osiągnąć taki rozwój, jaki istnieje poza granicami, a mogłyby w nim brać udział i osoby niebardzo z chemją obeznane, albowiem chemja roślinna jest postępem nauki dzisiejszej i w życiu praktycznem ma coraz szersze zastosowanie.

Działy przemysłu roślinnego można podzielić na: lekarski, farbiarski, perfumeryjny, przeroby do napojów n. p. koniaku, likierów, wyrobów cukierniczych i t. d. Zamiast więc wydawać te produkty corocznie

ogromne sumy, powinniśmy w tej dziedzinie samodzielnie postawić kroki. Czyż nie posiadamy na polach naszych i w lasach w obfitości naparstnic, dostarczająch „digitaliny", bielumów — „daturyny", tojadów — „akonityny", maków — „morfiny", tytoniów — „nikotyny" i t. p. Rośliny nieprzerobione, jak kwiat lipy, wyciąg z korzeni kozła lekarskiego, koper, malwa, są przez lekarzy w rozlicznych cierpieniach bardzo polecane.

Farbiarstwo czerpie z roślin wiele barwników: taka np. rosierka „drosera rotundifolia" dostarcza barwnika żółtego, którego cena za kg. wynosi około 400.000 Mk.

We Francji specjalna instytucja rządowa rozdziela między uprawiających sadzonki roślin nasiona i rośliny do właściwego przerobu, załącza okólnik z pytaniami i t. d.

Nic dziwnego, że praca tak prowadzona dać może pożądane wyniki.

Tępienie berberysu.

Krzewy berberysu, nazywanego też kwaśnicą, rosną dziko; albo są hodowane w parkach, w polu na granicach, nieraz w znacznej ilości. Tymczasem należy berberys tępić wszędzie, tak, aby poza nielicznemi okazami w ogrodach botanicznych i parkach nigdzie więcej się nie znajdowało. To samo tyczyć się powinno kruszyny i szakłaku, pospolitych, niestety, u nas krzewów. Krzewy te w znacznej mierze przyczyniają się do występowania rdzy na naszych zbożach, gdyż pewna forma rozwojowa grzybka rdzy osiedla się na berberysie, względnie kruszynie lub szakłaku. Odkąd poznano związek, zachodzący pomiędzy rdzą na zbożu, a krzewami owemi, wydano w różnych krajach przepisy o przymusowem ich zniszczeniu, ze względu na wielkie szkody, powodowane przez rdzę, tak na polach, jak i na jakości ziarna i słomy.

Tępienie mrówek w ogrodzie.

Prawdziwą plagą ogrodników bywają mrówki, a wszelkie próby wytępienia tego, czasem bardzo niepożądanego gościa, są bezskuteczne.

Ażeby zapobiec zbytniemu zadomowieniu się mrówek w ogrodzie, p. M. Schm. podaje w „Land und Trau" następujący sposób: W miejscach szczególnie przez mrówki uczęszczanych, stawia się puste doniczki kwiatowe, dnem do góry, i pozostawia w spokoju na tem samem miejscu około 14 dni.

Mrówki ściągają tłumnie do wygodnych kryjówek, zabuduwują się w nich i składają jaja.

Przez górny otwór można obserwować pracę mrówek i wznoszenie się wewnątrz kopczyka. Po oznaczonym czasie podcinamy ostrą, szeroką łopatą warstewkę ziemi pod doniczką i wraz z jej zawartością wrzucamy do kubła z wrzącą wodą.

Tym łatwym sposobem p. M. Schm. pozbyła się mrówek w swoim ogrodzie.

Od Zarządu
Okręgowego Towarzystwa Pszczelniczego
w Miechowie.

Z powodu małego zbioru przez pszczoły miodu i niezaopatrzenie roi w dostateczne zapasy miodu na zimę, Zarząd Towarzystwa ma zamiar wystąpić o przydział cukru dla podkarmiania głodnych roi, w tym celu prosi członków Towarzystwa i pszczelarzy o podanie ilości roi w pasiece, ilości roi potrzebujących podkarmiania i ilości cukru na rój.

Termin zgłoszenia do 20 października r. b.

Zarząd.

W dniu 1 października przy Państwowej Szkole Mierniczej w Łomży otwartą zostanie trzyletnia Państwowa Średnia Szkoła Leśna. Kandydaci pragnący wstąpić do Szkoły Leśnej winni złożyć w Dyrekcji Szkoły podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz załączyć:

1) akt urodzenia;

2) świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej;

3) 2 fotografje;

4) pozwolenie rodziców.

Adres szkoły: „Państwowa Szkoła Miernicza i Leśna" w Łomży, ul. Polowa 10.

ZAKŁADAJCIE SADY!

Wydawnictwo: WYDZIAŁU SEJMIKU POWIATOWEGO W MIECHOWIE.
Redaktor i Wydawca: JULJAN PIWOWARSKI.

Drukarnia „St. Jeżewskiej" w Miechowie.